WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 28 Października 1886 roku. № 43 16 (28) Października 1886 r.

# W sprawie chmielarskiéj.

Dnia 16-go października odbyło się w Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu pierwsze posiedzenie chmielarzy. Pan W. J. Stankiewicz, współwłaściciel wielkich plantacyj chmielu w gub. Mińskiéj, odczytał obszerny elaborat, na podstawie którego dalsze obrady toczyły się. Elaborat ten brzmi jak następuje:

„Minęły te błogie czasy, gdy kierunek zbożowy w gospodarstwie wiejskiém najzupełniéj popłacał. Dziś już pszenica nie pokrywa nakładów, a stan ziemiański uczuł się zagrożonym w swym bycie. Ameryka, Australia i Indye walczą z nami skutecznie. Konkurencya zamorska czyni postępy znaczne z rokiem każdym, a za lat kilka może dojść do tego, że zboże nasze nie znajdzie wcale odbytu. Cło od zboża, przez nas produkowanego, pobierane przez rząd niemiecki, w ślad za którym poszła Francya, w znacznym stopniu utrudnia i bez tego już groźne położenie nasze. W obec tego wszyscy łamią głowy, w jaki sposób wybrnąć z tak smutnego położenia. Gospodarstwo przemysłowe, wołają wszyscy, woła też i prassa. Przemysł wiejski może nas jedynie zbawić. Jęto się tedy pracy, jak kto mógł. Gdy jedni rzucili się do hodowli inwentarzy, inni znów poczęli uprawiać chmiel.

Do ostatnich lat uprawa chmielu prawie nie istniała u nas. Miejscami miano wprawdzie po parę morgów chmielu, gatunku pospolitego, a produkt ten używano na wyrób piwa zwykłego czyli czarnego. Ze wszystkiego tedy było widocznem, że chmiel może być u nas plantowany z pożytkiem. W wielu miejscowościach kraju spotykamy nawet dziko rosnący chmiel po lasach, należało go tedy jedynie uszlachetnić lub uprawiać gatunki wyższe, znane za granicą.

Uprawa chmielu za granicą jest znana od lat wielu. W Czechach, Bawaryi, Wirtembergu, księztwie Badeńskiém i innych miejscowościach zachodniéj Europy, uprawa chmielu jest głównem źródłem dochodu ludności wiejskiéj. Według danych statystycznych pod uprawą chmielu w chwili obecnéj znajduje się w Europie 59,500 hektarów ziemi. Wielkie zapotrzebowanie chmielu, brak konkurencyi, znaczna obfitość kapitałów wolnych i niedrogich, zachęta rządów do podniesienia kultury chmielu, wreszcie prawidłowo zorganizowany handel tym produktem, wszystko razem wpłynęło na to, że uprawa chmielu za granicą stoi dziś na wysokości niemal niedoścignionéj dla nas.

Rok 1882 w przemyśle chmielarskim pozostanie na długo pamiętnym. W roku tym ceny na chmiel podniosły się do niebywałéj wysokości. Na zwyżkę z jednéj strony wpłynął znaczny nieurodzaj chmielu, lecz z drugiéj znów strony gra giełdowa poważną rolę musiała w tém odegrać.

Handel chmielem został zmonopolizowany przez kupców z Norymbergii; oni to są panami położenia, a upadek lub podnoszenie się cen chmielu jest zależnem od nich. W roku 1882 za centnar chmielu płacono u nas 240 rub. i wyżéj; mniéj więcéj w tym stosunku ceniono chmiel zagranicą. W następstwie tego powszechnie rzucono się do rozszerzenia plantacyj chmielu, tak, że dziś już dają się w zupełności odczuwać skutki hyperprodukcyi. Było to do przewidzenia; nikt jednak nie zmiarkował, o ile następstwa tego mogą być groźne dla całego przemysłu chmielarskiego. Powstało też wiele nowych plantacyj za granicą; u nas w kraju również wzięto się do téj gałęzi przemysłu wiejskiego, w mniemaniu pozyskania odrazu złotych gór.

Mało kto miał u nas pojęcie o racyonalnéj uprawie chmielu; sądzono, że plantować chmiel to jest to samo, co sadzić buraki, kartofle lub siać pszenicę, od razu tedy na wstępie poczęto już złorzeczyć. Po niefortunnych próbach, mniéj wytrwali lub niezasobni w kapitał, zaniechali przedsięwzięcia, gdy inni, niezrażeni niepowodzeniem, w dalszym ciągu uprawiają tę pożyteczną roślinę.

Największa ilość plantacyj chmielu powstała na Wołyniu i w gub. Radomskiéj. Na Wołyniu koloniści czescy pierwsi przynieśli jaką taką znajomość rzeczy, oni też dali przykład innym. Aczkolwiek Czesi u siebie w kraju, jakby się zdawało, winni byli być oznajomieni dobrze z uprawą chmielu, to jednakże nie można powiedzieć, ażeby hodowla chmielu na Wołyniu była prowadzona należycie. Chmiel w ścisłém znaczeniu jest to roślina przemysłowa i jak tytoń, potrzebuje oprócz wyhodowania, jeszcze należytego przyrządzenia, które wkracza poniekąd w granice fabrykacyi. Za granicą, bądź w Czechach, bądź w Bawaryi lub w innych krajach, istnieją prywatni przedsiębiercy, którzy nie mając pojęcia o uprawie chmielu, rozumieją jedynie, w jaki sposób roślinę tę przyrządzać. Przedsiębiercy ci skupują od zwykłych gospodarzy wyprodukowany chmiel, preparują go, siarkują, prasują i w takim już stanie puszczają w świat na sprzedaż. Ma się rozumieć przedsiębierstwa tego rodzaju, prowadzone na wielką skalę, wymagają znacznych kapitałów.

W roku zeszłym zbliska mieliśmy sposobność przyjrzeć się całéj téj manipulacyi w Anglii, Belgii, Alzacyi i Lotaryngii, w Bawaryi, Badenie i Czechach. Wszędzie rzecz jest prowadzona jednakowo, z małemi odmianami.

Jak już powiedzieliśmy powyżéj, po roku 1882 liczba plantacyj chmielu na całym świecie znacznie wzrosła. Według urzędowych danych statystycznych, zebranych przez rząd niemiecki, przemysł piwowarski na obu półkulach ziemskich potrzebuje rocznie 1,549 000 centnarów chmielu. Średnia produkcya roczna chmielu wynosi 1,770,000 centnarów. Rezultat tedy jest tego rodzaju, że 221,000 centnarów zostało na następną kampanię. Zupełnie jest to samo co z cukrem. Następstwem tego musi być straszny upadek cen chmielu, tak, że już w roku ubiegłym dochód otrzymany ze sprzedaży chmielu nie był w stanie pokryć rozchodów uprawy. W roku 1884 nadprodukcya chmielu na całym świecie wyniosła 58,400 centnarów. a w roku 1885 dosięga cyfry 278,000 centn., z których $^2/_3$, czyli 185,400 centn. wypada na samą Europę, a $^1/_3$ przypadła w udziale Ameryce. Tak gwałtowny wzrost nadprodukcyi tém się tłómaczy, iż większość nowych plantacyj powstała w roku 1882, czyli że na rok 1885 przypadł już pełny zbiór. Chmiel, jak wiadomo, w trzecim lub nawet w czwartym roku po zasadzeniu daje pełny zbiór normalny.

O ile rok 1885 w uprawie chmielu był fatalnym, można jeszcze sądzić z tablicy, jaką tu podajemy, według notowań giełdy norymberskiéj w miesiącu listopadzie tegoż roku.

| Koszta produkcyi: | za centnar: | cena za centnar |
|---|---|---|
| W Czechach | 185 marek | od 30—160 |
| „ Bawaryi | 194 „ | od 30—150 |
| „ Alzacyi i Lotaryngii | 100 „ | od 20— 40 |
| „ Wirtembergii | 92 „ | od 20— 50 |

Cyfry powyższe dobitnie stwierdzają, jak smutnym jest stan chmielarzy zagranicznych. To też spotykamy w niektórych pismach wiadomość, iż wielu producentów chmielu, nie widząc na przyszłość żadnéj perspektywy, zwija swe plantacye. Jak przed laty paru raźno wzięto się do zakładania plantacyj, tak teraz z pośpiechem takowe kassują. Łatwo to jednak powiedzieć: skassować plantacye chmielu; to nie to co nawet zmienić rotacyę w zwykłém gospodarstwie wiejskiém. Plantacye chmielu jednorazowo wymagają tak znacznych nakładów, iż zwinięcie ich następnie równa się zupełnemu bankructwu, gdyż cały kapitał wyłożony ginie bezpowrotnie.

Koszta przy zakładaniu plantacyj chmielu są bardzo znaczne. W Niemczech przeciętnie można liczyć, iż morg ziemi, zdatnéj do uprawy chmielu, kosztuje 1,000 do 2.000 rubli licząc według dzisiejszego kursu waluty rossyjskiéj w Czechach. W Anglii, Belgii i we Francyi, cena ziemi jest w dwójnasób droższą, wówczas gdy u nas, zwłaszcza dzisiaj, za morg ziemi płacą 50 do 60 rubli. Jednym z głównych wydatków przy zakładaniu plantacyj chmielu są tyczki. Zwykle na morg ziemi zużywa się około dwóch i pół tysięcy tyczek, których cena na zachodzie Europy wynosi 100 do 500 rubli za tysiąc, gdy u nas płacą 25 do 100 rubli, względnie w jakiéj okolicy kraju. Zważywszy, że klimat nasz najzupełniéj odpowiada uprawie najdelikatniejszych gatunków chmielu, wszystko przemawia za tém, że my winniśmy dostarczać zagranicy chmielu, gdy tymczasem teraz dzieją się rzeczy odwrotnie. Zagranica niema wyłącznie zaopatruje nasze browary. Że tak jest istotnie, raz jeszcze stwierdzają cyfry. Według sprawozdań departamentu poborów celnych ministeryum skarbu, przywieziono chmielu do Państwa Rossyjskiego w ciągu lat pięciu, od roku 1880 do 1884 włącznie, za rub. 14,184,200. Cyfra ta, co do lat, tak się dzieli:

| rok | pudów | średnia cena szacunkowa | ogólna summa |
|---|---|---|---|
| 1880 | 85,137 | 30 rub. | 2 554 110 |
| 1881 | 69,675 | 40 „ | 2.787,000 |
| 1882 | 59,401 | 70 „ | 4,158,070 |
| 1883 | 77,747 | 35 „ | 2,721,145 |
| 1884 | 78,555 | 25 „ | 1 963 875 |
| | | łącznie | 14,184,200 |

Tak się przedstawia rezultat z lat pięciu. Czternaście tedy milionów, z których co najmniéj dwa do trzech przypada na Królestwo Polskie, ubyło z kieszeni naszych za granicę. Nie dość tego. Rok rocznie, zwłaszcza w latach, gdy chmiel jest droższy, za nader pokaźne summy przywożą z zagranicy różne preparaty z chmielu w postaci ekstraktów, co do których nie posiadamy szczegółowych sprawozdań.

W kraju mamy już plantacye chmielu, lecz teraz wyłania się inna kwestya. Pomijając już niską cenę, ogół plantatorów uskarża się na utrudniony zbyt i niechęć piwowarów okazywaną dla chmielu krajowego. Co jest powodem tego stanu? należyte zbadanie wszystkich okoliczności właśnie jest zadaniem zebrania chmielarzy. W danéj okoliczności na plan pierwszy występuje kwestya kredytu. Nie mówimy tu o należytéj uprawie i preparowaniu chmielu. Zagraniczni przemysłowcy chmielarscy rozporządzając znacznemi kapitałami, udzielają piwowarom naszym przy sprzedaży długotrwały kredyt. Jest to jedna z najbardziéj donioślych kwestyj, o tyle trudna do zwalczenia, że kraj nasz w ogóle nie rozporządza znacznemi kapitałami, a plantatorzy tém bardziéj znajdują się w położeniu mniéj korzystném. Kapitały są u nas drogie, a kredyt wielce utrudniony. Ziemianin-plantator, nie mając sam kredytu, lub też płacąc znaczne procenta od zaciągniętéj pożyczki, nie jest w stanie w żadnym razie udzielać długotrwałego kredytu piwowarom, a to tém bardziéj, że panowie ci nie wydają wcale weksli przed terminem dziewięciomiesięcznym. Dopełniać tranzakcyj na weksel było korzystniejszém, gdyż w takim razie możnaby go w razie potrzeby zdyskontować. Jedném tedy z główniejszych zadań zebrania chmielarzy krajowych byłoby wynalezienie odpowiednich środków zaradczych na ułatwienie taniego kredytu obu stronom. Dziś nie dość tego, iż piwowar ma chmiel, za który płaci po upływie dziewięciu miesięcy; w razie potrzeby, gdyby tylko sobie życzył, a firma jego była odpowiedzialną, ciż przemyscowcy chmielarscy zagraniczni dostarczą mu, prócz towaru, jeszcze gotowy kapitał na 6% w stosunku rocznym. Konkurencya tego rodzaju jest dla nas niemożliwą do zwalczenia. My na solawekslе na 6% nie mamy kapitałów.

Do anomalij już, jakie wpływają na to, że chmiel zagraniczny znajduje u nas znaczny odbyt, zaliczyć należy tę okoliczność, że majstrowie piwowarscy są hojnie przepłacani przez agentów chmielarskich firm zagranicznych. Weszło to już poniekąd w zwyczaj, iż majster piwowarski dostaje od każdéj beli chmielu po rubli 5, a nieraz i więcéj. Właściciele browarów dobrze są o tém powiadomieni, nie czynią jednak żadnych przeszkód, uważając to za rzecz naturalną. Ma się rozumieć, przekupieni w ten sposób majstrowie piwowarscy zawsze stają po stronie chmielarzy zagranicznych, nieraz niezasłużenie ganiąc produkt krajowy.

W kwestyi kredytu należałoby obmyśleć środki, mianowicie uprosić którą z poważnych instytucyj finansowych, ażeby chciała dawać zaliczki producentom na ich chmiel, wreszcie przyjmować na się odbiór za sprzedany chmiel po upływie terminu udzielonego kredytu od piwowarów. Do czasu ostatecznego uregulowania rachunków piwowarów z producentami, możnaby ostatnim udzielać zaliczki do wysokości ⅔ summy, za którą został sprzedany chmiel.

Nie można też nie uwzględnić słusznych narzekań piwowarów, że chmiel krajowy w wyjątkowych tylko razach bywa zupełnie dorównywającym zagranicznemu. Nie ma tu mowy o gatunku samego chmielu, lecz o jego przyrządzeniu. W wielu wypadkach dostarczany chmiel krajowy piwowarom, zebrany jest w porze niewłaściwéj, nieczysto i t. p. Taki produkt w żadnym razie nie może konkurować z chmielem zagranicznym. Należałoby tedy przez odpowiednie wydawnictwa zaznajomić ogół z należytą uprawą chmielu, i ogłosić drukiem dzieła bądź tłómaczone, bądź oryginalne, traktujące w sposób przystępny o chmielarstwie. Dotąd specyalna literatura polska nie posiada wcale tego rodzaju podręczników. Z kolei należałoby założyć szkołę chmielarzy, gdyż dzisiaj nie mamy wcale ludzi ukształconych w tym zawodzie. Najwłaściwszém byłoby odnieść się do władzy szkolnéj w Instytucie agronomiczno-leśnym w Nowéj Aleksandryi (Puławach), z prośbą o szczegółowy wykład teoretyczny i praktyczny o uprawie chmielu. Możnaby też nawet założyć specyalną szkołę chmielarską niższéj kategoryi, przy któréj z większych plantacyj chmielu w kraju. Na cel ten trzebaby wyjednać u rządu odpowiednie zasoby materyalne.

Z wystawionych prób chmielu na wystawie nasion, która odbywa się obecnie w Warszawie, można rzec śmiało, że zaledwie parę plantacyj jest należycie prowadzonych. Na 21 okazów chmielu, nadesłanych z różnych okolic kraju, w pięciu tylko razach przedstawiono chmiel prasowany, a raz tylko siarkowany, prasowany i należycie opakowany. Jak wiadomo, wartość chmielu o wiele podnosi siarkowanie. Zkądże tedy piwowarzy nasi mają brać dobry chmiel krajowy, gdy go tak mało? Otóż należy obmyśleć środki zaradcze. Produkowany chmiel w wielu razach jest gatunków wysokich i nieposledniéj wartości. Należy go tylko należycie przyrządzić na sposób fabryczny. Nie każdy znów jest w stanie zdobyć się na wielkie suszarnie, prasy i t. p. Nakłady tego rodzaju mogłyby się pokryć, gdyby plantacye zajmowały znaczną przestrzeń lecz jak wiemy z danych wystawowych, dwie tylko plantacye w kraju, prowadzone są na wielką skalę. Otóż jedyném wyjściem w tym razie byłoby zawiązanie Stowarzyszenia akcyjnego na wzór spółki rektyfikacyi i sprzedaży spirytusu. Zadaniem takiego stowarzyszenia byłoby skupywanie chmielu w stanie naturalnym, a po dokonanéj przeróbce, która podnosi jego wartość, produkt takowy odprzedawać piwowarom. W ten sposób zostałby zorganizowany prawidłowy handel chmielem, zaś

same przedsiębierstwo winnoby być nader zyskownem. Kapitał zakładowy na razie mógłby wynosić nie więcéj niż 200,000 rubli; zważywszy dotychczasową liczbę plantacyj i produkcyę roczną, summa ta winna najzupełniéj wystarczyć. Stowarzyszenie posiadałoby własny skład chmielu w Warszawie i agentów na prowincyi i w Cesarstwie. Do udziału w przedsiębierstwie możnaby powołać, oprócz samych producentów, kapitalistów miejscowych, którzy rozejrzawszy się w rzeczy, niezawodnie nie odmówiliby swego udziału. Przedsiębierstwo tego rodzaju miałoby wielkie widoki na zbyt chmielu do Cesarstwa, zwłaszcza do bardziéj odległych gubernij, gdzie chmiel nie może być uprawiany z korzyścią.

Zważywszy, jak wielkim jest czynnikiem kapitał, konkurencya z zagranicą przy dzisiejszych warunkach jest niezmiernie trudną. Ceny chmielu straszliwie spadły, a można oczekiwać, że będą jeszcze niższe. W tym celu należy pomyśleć o ulgach, któreby mogły okazać wpływ zbawienny na rozwój chmielarstwa w naszym kraju i poratować istniejące już plantacye. Nałożenie cła na przywożony chmiel z zagranicy, oto jeden z bardziéj radykalnych środków. Pobierane dotąd cło od chmielu w latach pomiędzy 1880—1884, tak się przedstawia:

| rok | cena chmiela | cło |
|---|---|---|
| 1880 | 30 rub. | rb. 1 kop. 10 |
| 1881 | 40 rub. | rb. 1 kop. 21 |
| 1882 | 70 rub. | rb. 1 kop. 20 |
| 1883 | 35 rub. | rb. 1 kop. 20<br>rb. 1 kop. 54 |
| 1884 | 25 rb. | rb. 1 kop. 45 |

W tymże samym stosunku cło od chmielu było pobierane w latach następujących.

Ażeby plantacye chmielu w kraju naszym dawały odpowiedni dochód, cło od chmielu winno być podniesione do wysokości 7-u rubli w złocie. Wówczas tylko cena chmielu krajowego podniesie się do wysokości, która opłaci koszta produkcyi i zapewni producentom odpowiedni zysk. Pud chmielu należycie wyprodukowanego, wliczając w to kapitał zakładowy, administracyę i wszelkie inne wydatki, kosztuje na miejscu od 12 rub. 44 kop. do 16 rub. 44 kop. Taki rezultat otrzymano w „Bobrujskich plantacyach chmielu“ za ostatnie lat trzy. Producent zaś musi mieć najmniéj 4 rub. na pudzie, gdyż wówczas tylko kapitał wyłożony na przedsiębierstwo da zysk odpowiedni.

Ustanowienie cła od chmielu zagranicznego w ilości rubli 7-u złotem od puda, producentom dałoby możność egzystencyi, wówczas, gdy dla piwowarów nowy ten ciężar nie byłby wcale dotkliwym. Godném jest zaznaczenia, iż w latach, gdy piwowarzy za chmiel płacili bajecznie wysokie ceny, przemysł piwowarski stał wysoko, a piwo wcale nie było droższém. Nie było jeszcze wypadku, ażeby który browar ogłosił upadłość w skutek wysokich cen na chmiel. Nowe cło znów przyczyniłoby się jedynie do podniesienia cen chmielu do téj tylko wysokości, jakaby dawała możność producentowi zabezpieczenia się od ruiny. W jak nieznacznym stopniu podniesienie cła od chmielu wpłynęłoby na koszta produkcyi piwa, można z tego brać miarę. Rachując za 7 rubli złotem 8 rubli 98 kop. assygnacyjnych, na każde wiadro wyrobionego piwa koszta chmielu podniosłyby się o kop. 2,24, zaś na butelkę o kop. 0,11. Wyliczenia to dajemy z mocy tego, że z puda chmielu wyrabia się 400 wiader piwa. Jak widzimy, nowe cło nie byłoby wcale tak uciążliwém dla piwowarów i dla tego nie wątpimy, że zebranie chmielarzy za pośrednictwem zarządu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu poczyni starania o wyjednanie nowego prawa.

Na zakończenie jeszcze myśl jedna: krajowi producenci nie mają wcale sposobności zaznajomienia się z cenami chmielu na rynkach zagranicznych. W ten sposób jedni żądają zbyt wygórowanych cen za swój produkt, a słysząc od ludzi, że tam niegdyś za chmiel płacono bajeczne summy, czekają aż się znajdzie nabywca, który im zapłaci żądaną summę, w rezultacie chmiel zostaje niesprzedany i marnieje. Inni znów sprzedają swój produkt za pół darmo. Dla zaradzenia temu należałoby uprosić którą z redakcyj pism rolniczych, o podawanie stałych notowań cen chmielu na giełdzie norymberskiéj. Pożądanemi również byłyby wiadomości o stanie urodzajów chmielu w różnych krajach.“

Jak wiadomo czytelnikom *Gazety Warszawskiéj* elaborat p. Stankiewicza zyskał uznanie, gdyż uczestnicy zebrania chmielarskiego uchwalili: 1) Ze względu na ciężką konkurencyę z zagranicą postanowiono podnieść cło od chmielu, sprowadzanego z zagranicy, do wysokości 7 rub. w złocie. 2) Z powodu braku ludzi ukształconych w uprawie chmielu należałoby założyć szkołę chmielarzy; najwłaściwiéj zaś byłoby odwołać się do władzy szkolnéj w Instytucie agronomicznym leśnym w Nowéj Aleksandryi (Puławach) z prośbą o szczegółowy wykład teoretyczny i praktyczny o uprawie chmielu; możnaby też nawet założyć specyalną szkołę chmielarską niższéj kategoryi przy jednéj z większych plantacyj w kraju, wyjednawszy u rządu odpowiednie fundusze. 3) Ponieważ ważną jest rzeczą dla piwowarów, a zatém wpływającą i na odbyt, ażeby chmiel przyrządzany był w sposób fabryczny, co podnosi jego wartość, nie każdy zaś zdobyć się może na wielkie suszarnie, prassy i t. p. przybory, należałoby zawiązać Stowarzyszenie akcyjne, którego zadaniem byłoby skupowanie chmielu w stanie naturalnym, a po dokonanéj przeróbce, odprzedawanie go piwowarom; Stowarzyszenie posiadałoby skład chmielu w Warszawie i agentów na prowincyi i w Cesarstwie. 4) Wreszcie pożądaném byłoby, iżby dla uregulowania cen chmielu, redakcye pism rolniczych podawały stale notowania cen tego produktu na giełdzie norymberskiéj i zamieszczały również wiadomości o stanie urodzajów chmielu w kraju, jak i w różnych państwach zagranicznych. Wnioski te przedstawione zostały do uznania i poparcia Zarządowi Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Uczestnicy narad postanowili zebrać się dla wspólnego porozumienia znów w roku przyszłym.

---

# ROZMAITOŚCI.

---

**Używanie tytoniu,** wprowadzoném zostało do Europy, jak wiadomo, w roku 1558. Długo jednakże trwało, zanim zdjęto z tego obyczaju piętno hańby, a nawet zbrodni. Szczególniéj surowe kary na palenie tytoniu nakładane były w Rossyi, Persyi i Turcyi. W roku 1643 utworzono osobny trybunał sądowy w Moskwie dla tępienia zbrodniczego nałogu. Winny karany był pierwszy raz knutami, a jeżeli powtórnie schwyconym został na gorącym uczynku, śmiercią. W Turcyi, za sułtana Amurata IV, osoby palące tytoń, za pierwszém przewinieniem ulegały karze następującéj: przewiercano im nos i przesuwano przezeń fajkę, poczém pędzono winnego po ulicach miasta, srodze biczując. W razie powtórzenia się zbrodni, ścinano głowę. Używanie tabaki upowszechniło się w Europie jeszcze wcześniéj od tytoniu. Namiętnie już oddawano się temu sportowi w Hiszpanii, Francyi i Włoszech, gdy w roku 1624 Papież Urban VIII ogłosił surową bullę przeciw tabace. Ale w sto lat późniéj zasiadł na Stolicy Apostolskiéj Papież Benedykt XIV, który sam był namiętnym zwolennikiem tabaki, i osobną bullą zniósł interdykt, nałożony na ten artykuł zbytku. Nawet w Szwajcaryi stawiano osoby palące tytoń, jeszcze w roku 1653 przed sądem i skazywano na grzywny lub więzienie.

**Odkrycie pokładu węgla.** Pełnomocnik Towarzystwa przemysłowo-górniczego „Hrabia Renard,“ p. Ludwik Mauwe, zamieszkały we wsi Sielce pow. Bendzińskiego, wniósł podanie do okręgowego inżyniera, o wyznaczenie pasa ochronnego, na gruntach włościańskich wsi Pszenia pow. Olkuskiego, gdzie toż Towarzystwo czyniąc poszukiwania świdrowe na głębokości 321 stóp, trafiło na pokład węgla kamiennego, grubości 2¼ stopy. Osoby interesowane winny w ciągu miesiąca składać protesta lub zastrzeżenia do tegoż inżyniera I-go okręgu górniczego.

---

# Ostatnie ceny targowe

**na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 26 październ. r. b.) całemi wagonami.**

| | kopiejek za pud od | do | kop. za korzec od | do |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica silnie | | | | |
| wyborowa | 107 | 111 | 6.47½ | 6.75 |
| średnia | 98 | 105 | 5.95 | 6.35 |
| ordynarna | 86 | 93 | 5.20 | 5.65 |
| Żyto zniżkowo | | | | |
| wyborowe | 77 | 78 | 4.47½ | 4.52½ |
| średnie | 72 | 75 | 4.20 | 4.35 |
| ordynarne | 69 | 71 | 4 | 4.12½ |
| Jęczmień zniżkowo | 72 | 86 | 3.65 | 4.35 |
| Owies zniżkowo | | | | |
| wyborowy | 80 | 85 | 2.85 | 3 |
| średni | 70 | 77 | 2.47½ | 2.75 |
| ordynarny | 65 | 67 | 2.30 | 2.37½ |
| Groch spokojnie | 80 | 100 | 5.25 | 6.55 |
| Gryka silnie | 74 | 83 | 3.75 | 4.20 |
| Kasza jaglana słabo | 87 | 94 | | |

Przebieg targów ubiegłego tygodnia był znowu nader słaby, z wyjątkiem dla lepszych gatunków pszenicy, które cieszyły się dobrym zbytem; inne ziarno pozostawało w zupełném zaniedbaniu i dowożone partye z trudnością lokować można było tylko po niższych cenach.

Do raptownego zmniejszenia się popytu na żyto i jęczmień głównie przyczyniło się to, że miejscowi liweranci poczynili znaczne zakupy żyta w gubernii Orłowskiéj, zkąd sprowadzane przypadało im o wiele taniéj niż nasze krajowe, więc tutaj prawie nic nie kupowali; wysokie zaś ceny jęczmienia nie dają rachunku do wysyłki tegoż do Cesarstwa, dokąd dotychczas najznaczniejsze zakupy czyniono.

Na eksport sprzedano zaledwie kilka ładunków ruskiego żyta, jednak po bardzo wielkich cenach.

W przyszłym tygodniu nie należy się spodziewać większego ożywienia, chyba, że ceny jeszcze znaczniéj obniżą się, co byłoby w stanie umożliwić oczekiwany od tak dawna z kraju naszego eksport.

Dowozy z Królestwa były bardzo obfite tak kolejami, osią, jako też i wodą; dostawy z Cesarstwa nic się nie zmniejszyły.

*E. Wojewódzki et Comp.* Marszałkowska 116.

---

# Sprawozdanie tygodniowe.

---

**Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.**

*Toruń dnia 25 października 1886 r.*

Powietrze mieliśmy chłodne z deszczem i śniegiem.

Na targach zbożowych pozostała ta sama bezczynność, jaką od kilku tygodni zapisywać nam wypada, z tą tylko różnicą, iż ceny pod koniec tygodnia notowano cokolwiek wyższe.

W Nowym-Yorku ceny pszenicy poprawiły się o ¼ centa. Dowozy zawsze jeszcze bardzo wielkie, a chociaż i eksport większy jest znacznie od przeszłorocznego, nie jest on w stanie nadchodzącego zboża usunąć, tak, że zapasy ciągle się powiększają. Zdaje się jednak, że niebawem musi stan ten się zmienić. Podług ostatniéj depeszy oznaczono zapasy kontrolowane na 53,828,000 buszli pszenicy i 13,855,000 kukurydzy, przed rokiem wynosiły one 48,738,000 buszli pszenicy i 4,826,000 kukurydzy.

Na targach angielskich przy lepszéj chęci do kupna płacono ceny pełne a nawet i wyższe, lubo zwyżka ta nie była znaczna. Dowozy zboża krajowego małe, zagranicznego wielkie.

We Francyi interes nie wielki, sprzedający stawiali wyższe żądania, na co kupujący nie chcieli się zgodzić, ceny więc pozostały bez zmiany. Dowozy małe.

W Belgii płacono za gatunki wyborowe lepsze ceny, gorsze zupełnie zaniedbane.

W Hollandyi usposobienie słabe.

Na targach naszych małe dowozy chętnych znajdowały odbiorców i płacono o 1 markę wyżéj niż przed tygodniem. Żyto zupełnie nie nadchodzi, a bardzo jest poszukiwane, lubo ceny się nie podniosły.

Płacono za 1000 kilogramów

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica transito | 120—133 fun. | 120—128 Mrk. |
| krajowa pstra | 120—128 „ | 130—138 „ |
| krajowa „ | 126—131 „ | 138—140 „ |
| krajowa jasna | 120—126 „ | 136—140 „ |
| krajowa wybor. | 128—133 „ | 142—144 „ |
| Żyto transito | 120—128 „ | 88—92 „ |
| krajowe | 115—124 „ | 110—114 „ |
| | 124—128 „ | 114—116 „ |
| Jęczmień rossyjski | | 95—125 „ |
| „ krajowy | | 105—140 „ |
| Owies rossyjski | | 85—100 „ |
| „ krajowy | | 105—116 „ |
| Groch na paszę | | 116—120 „ |
| „ kuchenny | | 125—140 „ |
| „ Victoria | | 130—145 „ |
| Rzepak transito | | 160—170 „ |
| Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy | | 175—185 „ |
| Rzepik świeży suchy | | 170—178 „ |
| Łubin niebieski | | 75—80 „ |
| „ żółty | | 75—80 „ |
| Wyka czarna | za 50 kilogr. | 100—115 „ |
| Kuch rzepakowy | za 50 kilogr. | 4,60—5,10 „ |
| Kuch lniany | za 50 kilogr. | 5,50—6,50 „ |
| Otręby pszenne | za 50 kilogr. | 3,40—3,60 „ |
| Otręby żytnie | za 50 kilogr. | 3,70—3,90 „ |
| Koniczyna czerwona | za 50 kilogr. | 25—45 „ |
| „ biała | „ | 30—55 „ |
| Tymotka | „ | 15—22 „ |

W Hamburgu na okowitę słabe panowało usposobienie, a ceny zeszłego tygodnia zaledwo utrzymać się zdołały. Płacono:

| | marek | co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%. | przy kursie 200. |
|---|---|---|---|
| loco bez beczki | 20¼ | kop. | 29 |
| w beczk. kontrak. loco | 25¼ | | 50 |
| na październik | 25¼ | | 50 |
| na paździenik-listopad | 25¼ | | 49 |
| na listopad-grudzień | 25 | | 49 |
| na grudzień-styczeń | 25 | | 49 |
| na styczeń-kwiecień | 25 | | 48 |
| na kwiecień-maj | 24¾ | | 47 |

*Dzisiejsze kursa berlińskie.*

| | | |
|---|---|---|
| Rossyjskie banknoty | 193,35 | Mrk. |
| Pszenica październik-listopad | 150,50 | „ |
| kwiecień-maj | 160,25 | „ |
| New-York | 86½ | „ |
| Żyto loco | 126,00 | „ |
| październik | 126,00 | „ |
| listopad-grudzień | 126,25 | „ |
| kwiecień-maj | 131,25 | „ |
| Oléj rzepakowy październik-listopad | 44,70 | „ |
| kwiecień-maj | 45,70 | „ |
| Okowita loco | 36,00 | „ |
| październik-listopad | 36,90 | „ |
| listopad-grudzień | 37,00 | „ |

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава 16 (28) Октября 1886.